

# Elżbieta Szefler

---

## "Aleksander", Anna Onichimowska, Łódź 1999 : [recenzja]

---

Kultura i Edukacja nr 2, 109-112

---

2005

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

socjalistycznej. Stała się zbiorem pedagogik, czyli wielu lokalnych dyskursów. Szukanie wspólnego uniwersum dla tej dyscypliny o słabym statusie naukowym, zależnej od innych silniejszych nauk, jak np. socjologia, jest wielkim problemem. Uwagi odnoszące się do projektu ponowoczesnej teorii społecznej w łonie socjologii są niezwykle ważne dla pedagogiki, szczególnie w kontekście poważnych zaniedbań kategorialnych i teoretycznych. Jacek Kochanowski, chcąc nie chcąc, kwestionuje także status pedagogiki społecznej uparcie poszukującej dewiacji i patologii. Tymczasem wielu dewiantów emancypuje się. Porusza także bardzo ważny problem dla pedagogiki na stronie 165, a mianowicie zagadnienie **socjalizacji heteonormatywnej**. Autor zawarł także inne ważne wątki pedagogiczne i jako jeden z nielicznych odważył się mówić o dzieciństwie gejoskim; tematyka tak ważna dla pedagogiki, która do tej pory jedynie chyba prof. Andrzej Jaczewski dotknął w swym artykule<sup>10</sup> odnośnie homoseksualności wśród młodzieży.

Podsumowując należy stwierdzić, że kategoria *queer* powiązana z kategorią *gender* – która wedle słów Lucyny Kopciewicz ma niestety tylko „*charakter ciekawostki (niekiedy intelektualnie niebezpiecznej)*”<sup>11</sup> – wymaga nie tylko teoretycznego opracowania, ale także zaangażowania politycznego w jej legitymizacji. Uważam, że jedynym remedium na owo milczenie i marginalizowanie owych kategorii jest wyostrenie problematyki owych kategorii oraz zintensyfikowanie dyskusji i badań. I właśnie tego dokonuje młody socjolog Jacek Kochanowski, którego książka jest niezwykle cenną pozycją.

Piotr Skuza

<sup>10</sup> A. Jaczewski, *Młodzież – wychowanie a problemy homoseksualizmu* [w:] *Zagadnienia prorodzinnej edukacji seksuologicznej i profilaktyki HIV/AIDS*, (red.) J. Rzepka, Katowice 1996, s. 138.

<sup>11</sup> L. Kopciewicz, *Męski habitus w kulturze współczesnej – interpretacja niepesymistyczna*, „Kwartalnik Myśli Społeczno-Pedagogicznej” 2004, nr 2(26), s. 85.

**Anna Onichimowska, *Aleksander*, ilustracje: Aneta Krella-Moch, Literatura, Łódź 1999, ss. 63.**

Interesującą książką dla dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym A. Onichimowskiej, znanej i uznanej współczesnej autorki, jest opowiadanie *Aleksander*. Wydawca zapowiada treść książki przez krótką prezentację postaci głównego bohatera utworu, a właściwie przez jego autoprezentację (bowiem główny bohater książki pełni jednocześnie rolę narratora). Z tylnej okładki książki czytelnik dowiaduje się o Aleksandrze, że jest to chłopiec siedmioletni. Żyje w pięcioosobowej rodzinie, a właściwie w trochę większej... Do grona swoich najbliższych zalicza: mamę, tatę, młodsze rodzeństwo oraz żółwia Wacusia i krasnalą Magnusa, a także niebieskiego smoka. O Magnusie Aleksander mówi: „Kątem przemieszkuję u nas Magnus: taki mały, z brodą, w czerwonej czapce [...]”<sup>1</sup>. Informuje także o tym, iż mieszkaniem smoka jest przydomowy ogródek.

Z treści tej prezentacji wynika, że w zasadzie książeczka ma charakter nowoczesnej baśni literackiej, a nie opowiadania. Akcja dzieje się wspólnie, w najzwyczajszej rodzinie. Wydarzenia, jakie spotykają członków owej rodziny, pozostają jednak niezwykle. W życie rodziny włączone zostały baśniowe postaci. Wprowadzone w tok akcji, tworzą: sobą, swymi zachowaniami i działaniami, klimat baśniowej cudowności.

Tytuły dwudziestu ośmiu rozdziałów są równie krótkie jak tytuł całej książeczki. Wyraziście zapowiadają treść poszczególnych części utworu, informując o kolejno pojawiających się bohaterach utworu (np. smoku, Lucusiu, potworze z jeziora, sąsiedzie Leonie) i o przedmiotach istotnych dla rozwoju akcji utworu (np. o zielonym śniegu, skarbie, hulajnodze, komputerze). Tytuły rozdzia-

<sup>1</sup> Tylne okładka książki.

łów wskazują też na same wydarzenia (np. *Wynalazek Magnusa*; *Decyzja*; *Urodziny mamusi*; *Magnus śpiewa*; *Spotkanie*) oraz na ich okoliczności (np. *Gwiazdka*; *Prima Aprilis*; *Wspomnienia z wakacji*; *Zaproszenie*).

Przystępność i atrakcyjność tekstu dla dziecięcego odbiorcy (duży druk; podział tekstu na krótkie części; wzbogacenie interesującymi ilustracjami; podjęcie problematyki z życia dziecka; dynamiczna akcja; wielość zdarzeń; duża doza humoru – zwłaszcza sytuacyjnego, ale i słownego; autorska swoboda w łączeniu zdarzeń utworu w całość przez osobę głównego bohatera; szybko zmieniający się roczny kalendarz jego życia – pełen niezwykłych sytuacji i wydarzeń, w których bohater czynnie uczestniczy; refleksyjność w postępowaniu postaci literackich wyrażona w ich komentarzach na temat podejmowanych działań; specyficzne zakończenie treści poszczególnych rozdziałów, pozwalające dziecku na snucie domysłów na temat ich dalszego ciągu – to czynniki warunkujące prawdopodobieństwo akceptującego przyjęcia tej lektury i chętnego sięgania po nią.

Prosty i komunikatywny, ale jednocześnie żywy i barwny język utworu, wielość dialogów i energiczne, witalne, prowokujące postaci, będą zapewne także entuzjastycznie przyjęte przez małych odbiorców.

Niezaprzeczalnym walorem artystycznym książki jest również estetyka jej wydania. Niewielki, zgrabny, prawie kwadratowy format książeczki (19,7 cm x 16,7 cm) oraz jej sztywna, lakierowana okładka powodują, że dziecko chętnie weźmie ją do ręki. Trwałość książki można ocenić wysoko ze względu na solidne zszywanie kartek z grubą okładką. Okładka zaprojektowana została interesująco. Tajemnicza i prowokująca do przewidywań treści książki jest treść okładkowej ilustracji. Informacje słowne o książce, zamieszczone na jej okładce, są oszczędne. Wzbogacają je informacje zawarte na stronie tytułowej książki.

Duże wrażenie uczyni na odbiorcy wklejka zaprojektowana do obu okładek książki. Znajdują się na niej duże, barwne, całostronicowe ilustracje w ramkach. Na każdej, w humorystyczny, groteskowy sposób przedstawione zostało jedno z wydarzeń utworu. Ilustratorka A. Krella-Moch zobrazowała, w zabawny sposób, rozpacz małej królowej zalewającej się łzami na skale, gdy nocą, w świetle księżycy ukazał się jej rozwścieczony, ryczący lew. Inna, zabawna, leśna przygoda taty dotyczy instalacji na drzewie domku dla sikory. Zimowa przygoda w lesie małego Aleksandra związana jest z nakładaniem na głowę bałwana własnej czapki przez chłopca. Krasnal Magnus fika ze śmiechu na śniegu, a ze śniegowej jamy łypią czyjeś wytrzeszczone oczy, osadzone w czarnej głowie. Wiszący na pajęczynie pająk, śledzi z wysoka to zajście. Otulony jest czerwona chustą w czarne groszki.

Ilustracje śródtekstowe zajmują 23,4% powierzchni książki. Zapowiadają treść opowiadania zamieszczonego w każdym kolejnym, dwustronicowym rozdziale książki, a więc następujące po sobie przygody bohaterów. Graficznym wprowadzeniem do treści rozdziału jest zawsze postać mająca największe znaczenie dla opowiedzianej tam historii. Jest ona ujęta w takiej scenerii, aby dziecięcy czytelnik zainteresował się treściami książki i aby snuł domysły oraz formułował przypuszczenia o tym, co dalej mogło wydarzyć się lub jakie mogły być konsekwencje określonej sytuacji. Czasem ta ilustratorska prowokacja kryje dla dziecka wiele tajemnic przez swą oszczędność w wyrazie i niedokończoność obrazu.

Ilustracja wprowadzająca w treść rozdziału zajmuje każdorazowo pół strony, a dopełnia ją tekst obejmujący płaszczyznę od pół do półtoorej strony. Taka objętość tekstu sprawia, że dziecięcy czytelnik będzie w stanie skupić uwagę na treści.

A jeśli o treści już mowa, to trzeba powiedzieć, że wszystko zaczęło się od braciszka, a właściwie od wiadomości o jego niedługim pojawieniu się na świe-

cie. Tę radość dzielił mały Aleksander z krasnalem Magnusem, z powagą ściskając krasnalową rękę wyciągniętą do złożenia gratulacji z tej „ekstra” okazji.

Zachęcam nauczycieli i rodziców do umożliwienia przedszkolakom spotkań z rezolutnym Aleksandrem oraz do przeżycia wspólnie z nim wielu przygód, a także do podejmowania różnych wyzwań oraz życiowych dysput, jak chociażby następujących:

– Czy brat w brzuchu mamy ma już pięty, czy nie i co o tym świadczy? Co w ogóle dzieje się z dzieckiem jeszcze przed jego narodzeniem?

– Czy można w lesie długo kopać, aby przedostać się na drugą stronę Ziemi, do Afryki? A może długotrwałe kopanie przyniesie jeszcze inne rezultaty? Do jakich nowych odkryć może przyczynić się?

– Jakie znaki porozumienia daje otoczeniu małe dziecko? Jak ludzie mogą porozumiewać się? Jakich różnych sposobów używają lub używali, a jakimi mogą jeszcze posłużyć się?

– Jak moglibyśmy spędzać czas i na co go spożytkowalibyśmy, gdybyśmy potrafili latać na miotłach?

– Co by było, gdyby śnieg był zielony? Jaką na ten temat odpowiedź mógłby dać bałwan, który drży z zimna na dworze, bo pada na niego śnieg? Jaką odpowiedź dałby bałwan nie do końca jeszcze ulepiiony (bez głowy)?

– Dlaczego małemu, niebieskiemu smokowi, któremu mleko nie smakuje (ale wylizuje spodek do czysta), należy dać mleka, gdy zwierzę pojawi się w ogródku? A jak to jest w przypadku małych, przekornych dzieci?

– Jak przygotowujemy się do podróży podniebnej na małym, przetartym dywaniku, wyruszając z całą rodziną po afrykańską przygodę?

– W jaki sposób za pomocą kredki (lub innych prostych przedmiotów i sposobów) można pogodzić zwaśnionych od kilkudziesięciu lat sąsiadów?

– Jak może wyglądać i jak zachowuje się potwór z jeziora? A może w naszym życiu także po-

jawiał się jakiś potwór? Kim był? W jakich okolicznościach objawił się nam?

– Co oznacza słowo „mój” pies lub „mój” słoń? Kiedy możemy mówić o tym, że coś jest „moje”?

– Jak może wyglądać nieudane zdjęcie? Dlaczego jest takie? A może nie jest wcale takie złe? Poszukaj uzasadnień.

– Jak można spędzić święta Bożego Narodzenia w czarodziejskiej krainie swego przyjaciela krasnala? Wymyśl nazwę tej krainy. Usytuuj ją na mapie świata, a może nawet na mapie wszechświata. Jak myślisz, czy to jakaś podniebna, czy podziemna kraina? Zaprojektuj rodzinną wyprawę do niej lub do miejsca życia krasnalowej rodziny. Opowiedz o zwyczajach tej rodziny i o Waszym u nich pobycie. Możesz też zaprojektować rysunek na ten temat lub zaproponować wspólną z innymi dziećmi w klasie zabawę.

Treść każdego rozdziału książeczki to kolejna prowokacja skierowana w stronę dziecięcych czytelników podejmujących dialog z tekstem, a więc poszukujących odpowiedzi na ważne, życiowe tematy. Wkomponowanie tych refleksji w literacki świat przedstawiony utworu ma pomóc dziecku w uruchamianiu własnej wyobraźni. Ma także przyczynić się do sformułowania tego rodzaju refleksji w naturalnej, zabawowej scenarii. Wynikać one będą niejako z potrzeb dzieci i zdarzeń prowokujących je do tego. Książka i jej treści prowokują również do snucia dalszych opowieści o Aleksandrze i jego przyjaciółkach oraz rodzinie, gdyż w pewien sposób treści poszczególnych rozdziałów pozostają wobec siebie niezależne. Pozwala to na czytanie książki od dowolnego miejsca i na takie też projektowanie różnych zabaw z nią oraz zadań do niej. Można razem z dziećmi bawić się w autorów dalszych tomów książki, w których głównym bohaterem będzie każda z występujących tu postaci. Można też wybrać tylko niektóre postaci lub wprowadzić nowe. Każdej z nich warto przydzielić funkcje bohaterów głównych. Można też bawić się

z dziećmi, przydzielając niektórym z postaci literackich rolę narratora. Wówczas dzieci stopniowo zaczną uświadamiać sobie różnice w treści utworu, w zależności od tego, „kto do kogo mówi”. Zatem wiele jest możliwości zachęcania dzieci do zabaw tym utworem, a sam utwór – dzięki jego autorce – swą strukturą, układem treści oraz doborem problemów daje liczne możliwości podejmowania przez dzieci twórczych z nim działań.

Książka liczy 62 strony, a więc jej samodzielną lekturę powinien chcieć i umieć podejmować rówieśnik głównego bohatera lub uczeń nieco starszy. Dzieciom w wieku przedszkolnym może czytać fragmentami dorosły. Również on winien być inspiratorem, a także współuczestnikiem twórczych zabaw dzieci.

*Elżbieta Szeffler*

**Mariusz Guzek, *Filmowa Bydgoszcz 1896–1939*, Dom Wydawniczy „DUET”, Toruń 2004, ss. 183.**

Wydana w tym roku książka Mariusza Guzka (będąca zmienioną wersją dysertacji doktorskiej obronionej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej) jest cenną monografią dotyczącą filmowej historii Bydgoszczy. Przedstawiana rozprawa – jak zaznacza we *Wstępie* autor – wyrosła z braku w literaturze przedmiotu całościowego opracowania naukowego na temat filmowej przeszłości tego miasta. Istniejące dotychczas popularne publikacje zamieszczane sporadycznie na łamach bydgoskiej prasy, zawierały podstawowe błędy, które są weryfikowane w toku wywodu Mariusza Guzka.

Podstawę do napisania tej pozycji stanowiła dość uboga – jak zaznacza sam autor – baza źródłowa i literatura. Skorzystał on z niekompletnych i rozproszonych zasobów Archiwum Państwowe-

go w Bydgoszczy, w Poznaniu, w Toruniu; Archiwum Akt Nowych w Warszawie; Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Bydgoszczy; głównie jednak z prasy lokalnej oraz branżowej.

Praca składa się ze wstępu, trzech rozdziałów wraz z podrozdziałami, zakończenia, filmografii oraz bibliografii. Układ treści ma charakter chronologiczny i przedmiotowy. Autor dzieli historię filmową Bydgoszczy na kilka okresów, a punktami granicznymi i jednocześnie wyznacznikami konstrukcji kolejnych rozdziałów są przełomy polityczne, społeczne czy techniczne.

Rozdział I, zatytułowany *Film w Niemieckiej Bydgoszczy 1896–1920* (składający się z następujących podrozdziałów: 1. *Przed pierwszym kinematografem 1896–1908*; 2. *Początki bydgoskich kin 1908–1914*; 3. *Od Wielkiej Wojny do polskiej Bydgoszczy 1914–1920*), ukazuje na tle przemian polityczno-społecznych pierwszy etap rozwoju bydgoskiej kinematografii – od pionierskich prezentacji filmowych, przez zbudowanie pierwszego stałego kinematografu, projekcje pierwszego filmu z polskimi napisami międzyujęciowymi, do ustanowienia polskiej administracji w Bydgoszczy.

Rozdział II: *Od odzyskania niepodległości do przełomu dźwiękowego 1920–1930* (1. *Organizacja kin i ich miejsce w strukturze lokalnej kultury*; 2. *Produkcja filmowa*; 3. *Film dokumentalny*; 4. *Środowiska i szkolnictwo filmowe*; 5. *Czasopiśmiennictwo filmowe. Prasa lokalna o filmie*) opisuje czas dojrzewania bydgoskiego kina do przełomu dźwiękowego, który nastąpił na tym terenie zaledwie w kilka miesięcy po czołowych aglomeracjach Drugiej Rzeczypospolitej. Był to okres najintensywniejszego rozwoju życia filmowego miasta, naznaczony powstaniem dość znaczących w regionie wytwórni filmowych, wydawaniem liczącego się dwutygodnika „Przegląd Teatralny” (1924–1925), ukształtowaniem się publiczności kinowej i określonej strategii repertuarowej.